



GAZETA WARSZAWSKA

W. SRZODĘ DNIA 8. SIERPNIA ROKU 1792.

Z Warszawy dnia 8. Sierpnia.
W przeszłą Niedzielę rano, to jest dnia 5. tego Miesiąca, Dywizya Woysk *Rossyjskich*, pod Kommandą Jmci Pana Generała *Kossakowskiego*, przyciągnęła pod *Warszawę*, y Oboz twóy przy *Pradze* założyła. Tegoż dnia, wspomniony Jmć Pan Generał znajdował się w *Warszawie* na Obiedzie u Jmci Pana *Bulhakowa* Pośła Extraordynaryinego y Ministra Pełnomocnego *Rossyjskiego*.

Reszta Wstępu do Aktu Konfederacyi Woiewodztwa Wileńskiego.

Ta to wolność luba, y pobłażająca namiętności, panowała, rządziła, y zarażała charakter y cnotę Polką, oddając oręż w ręce Anarchii

docześnie, ażeby Despotyzmowi otworzyć drogę. Niebyło, śmiemy mówić, odrodnych Polaków, którzyby nieznali prawdziwego szczęścia Narodu, bo żadney prawney delacyi nieodważono się wziąć na kogożkolwiek, których okrywano obelgami, Intrydze y zuchwałiwu, droga prawna, przez wywody jest do gwałtów y zamiarów niedogodna. Obrano tę, przez którą pograżyć cały Naród było łatwiej w przepaści zamieszkania. Niechayby się odezwał głos prawdy, niech się zapyta każdy Polak, jeżeli żaluie składki na potrzeby publiczne, jeżeli nie życzy mieć sily Kraiowey, jeżeli nie uwielbia tego wszystkiego, co porządek y sprawiedliwość, chociażby z uronieniem własności giuntuie. Niech się zapyta, jeżeliby nawet co jest ze krwi wysano, nieodłapił swoich prerogatyw dla dobra publicznego gdy one nieścigaia kłeski powszechney przez niedogodność polityki z Mocarstwami obcemi, śmiało twierdzić ośmielamy się, że te wszystkie uwagi, niebyłyby iego smutku y zażalen przyczyną. Za to zaś, że rozumiał, y ośmielał się przekładać, iż Naród powinienby

Sam sobie jak do Prawodawstwa tak y do Magistratury exekwujący wybierać osoby; że ta Magistratura niepowinna nigdy być straszną y trwożliwą Narodowi; że siła Wojskowa, złączona być powinna z siłą Cywilną, y należeć do ogólnego Rządu Narodu, nie zaś do jednej osoby; że wszystko to, co tchnie absołutnością y przewagą, nie jest zgodne z Rządem Republikańskim; że na właściwości y bezpieczeństwie honoru, Urzędu, y majątku, iedynie zależy nasza wolność, a w znieważeniu bezprawnym, nie nam pewnego niepozostaie nad samą Anarchią y niewolę; że niedożyte y niewywarzone z polityką zamiary, chociażby obiecywały jakieś pomysły na przyszłości widoki, niemogą być kładzione na szali z niebezpieczeństwem zguby całego Kraiu, y zatraceniem nawet eksystencji Polskiej; że Narod Litt: złączony przez Uroczyły Traktat Unii z Polską, stał się iakoby zawoioną Prowincją, nie więcej znaczący, iak podbite Kraie, gdy widzi zgwałcone stopniami, wszystkie swoje Prawa, y przeniesienie do Korony Magistratur swoich. Izaliż te uwagi uwielbiane w innych Narodach, iako Patrioty-czne z czułości o dobro publiczne w spokojnym zarządzeniu, godne były tego obelżenia y pogromów, iakie miotane są na cnotliwych, a niełączących się do Partii przewodzącej Obywateli; izaliż stałość nasza przy wolności y trwałości Kraiowej ściągać może więcej na nas klęsk przygotowanych od takdawa nierozważnej ambicji y zapalu. Obciążą się o uszy nasze, z teyże trwałey obłudy rozchodzące się wrażenia, że obca Potęga pisać nam będzie Prawa, że się niegodzi wzywać pomocy, że poydziemy w dependencją, że stracimy Wolność. O gdyby te ufa zgadzały się zawsze z łobą, nie doświadczylibyśmy zapewne tych nieszczęść, w które iestemy pogrążeni, niepotrzebowalibyśmy pomocy, iak dziś potrzebuie Szlachta Francuska, prześladowana y mordami straszona, szanowalibyśmy naszą independencją, y wolność, z większą przezornością. Mogą te wrażenia blahe potwożyć umysły, nie zaś stałe y z moderacyą czyniące. Władno nam iest wspomnieć, kto naszą Ustawę pisał, niemówimy iednak, że tłuszcza zebrana y gwałt, którego wyznac bezwzględnie niemożna, kiedy się do niego Obywatele zwiedzeni niektórzy przyznają. Y za cóż y teraz mamy być obelżonemi, że nie my sami Polacy, równie we wszystkim przeszłym Prawodawcom napiliśmy Prawa dogodne sobie, a słowniejysz do położenia y Gienuszu Narodowego.

Niegodzi się Tyraniśko urągać, z podbitego y związanego Niewolnika, czemu się sam niebroni zbrojennemu, nie iestże to bezczelność czynić nam takie wyrzuty z bronią przy Deklaracy karania ogłoszonej, przy zniknięciu Aktów do zażalenia nawet, przy obelgach y oczernieniu? że zaś z wdzięcznością y uwielbieniem przyjmujemy pomoc oświadczoną, niemoże to nas obwinać, gdy nas prawda Ewangelii oświeca, że ten iest prawdziwie bliźni, kto nalał oliwy w rany, y one zawiązał, nie na ziemi, od której dalekie mamy umysły; nie na obelgi, którym się brzydzimy; lecz iedynie na ugruntuowanie, zabezpieczenie, naszey wolności rzetelney w Rządzie Republikańskim, w stosunkach do położenia Kraiu, y zachowania w całości Państw Rzpltey, zabieramy się. Oświadczwszy przeto powody nasze, bez żadney prywaty, Konfederujemy się sposobem praktykowanym, w nagłych Rzpltey przygodach, iakimi są dzisiejsze, y we wszystkim łączymy się do Aktu Konfederacy Generalney Narodu naszego Litt: złączonego z Koroną Polską pod dniem 25. Julii Roku bieżącego ogłoszonego, a takowe oświadczenie nasze, ażeby Publiczności doszło, do druku chcemy mieć podane. Dat. w Wilnie Roku 1792. Mca Czerwca 27. dnia.

*Jgnacy Szwykowski Marszałek
Konfed: Wodztwa Wileńs:*

Z Paryża d. 16. Lipca. Na Sesyi Narodowego Zgromadzenia dnia 13. Pan Duhem domagał się, ażeby Zdrayca Jarry, który w Mieście Austryackim Courtray Przedmieścia zapalił (użył on w rzeczy samej wyrazu Zdraycy) przez Wojskowy Sąd Dekret swój otrzymał. Zgodzono się na to. Dopiero Zgromadzenie Narodowe Dekretem swym podniosło Suspensją zapadłą przeciwko Prezydentowi Paryżskiemu Pethion. Twierdzą, że Kommissya Dwanastu musiała tak dogodny na stronę Pana Pethion uczynić Raport, dla odwrócenia nieszczęścia, któreby na dniu 14. to iest w rocznicę

Federacyi mogło wynikać, gdyby Prezydent do Urzędu swego nazad przywrócony niebył.

Wypis z Listu z Paryża d. 16. Lip: Przytaczamy tu jeszcze niektóre okoliczności przy obchodzie Roczniczy *Federacyi* na dniu 14. zdarzone, następujące: Król Jmć, na którego czekano dłużej niż przez godzin 5. około godziny 11. dopiero wyjechał z Zamku. Konwój Królewski złożony z Gwardyi Narodowej Konney y Pieszey, z Grenadyerów, z Woyłka Liniowego, z Gwardyi *Szwajcarskiej*, wynosił ogółem do 3,000. Żołnierzy. Przed *Szkołą Rycerską* Król z Królową, z swą Familją, y innemi osobami z Karety wyladł, y ztamtąd piechotą z niemi ruszył ku *Polu Marsozemu*. Klaskano wprawdzie, y wołano niekiedy *Vivat Król!* lecz Pospólstwo daleko silniey słyszeć się dało tym okrzykiem: *Vivat Pethion!* Ośmielono się nawet lżyć Króla y Królową pod oknami, gdy Królestwo Ichmość w *Szkołe Rycerskiej* bawili się, y przy tej okazji wołało bezprześcannie *Vivat Pethion!* Pospólstwo włożyło na głowę tegoż *Pethion* Prezydenta Obywatelski Wieniec, y dało mu w rękę gałązkę laurową. Klaskało mu potężnie, y wołało: *Precz z Departamentem! Do Orleans z Departamentem! Precz z la Fayette!* Wszakże *Pethion* nie mógł być kontent z tych oklasków, bo wyjąwszy Chałastwę y zapłaconych krzykliwych Wiel-

bicielów, wszyscy poczciwi z indygnacją na niego poglądali.

Woyłkowe *Kommendy*, które przeprowadzały Króla Jmci, formowały zawsze y gdy iechał, y gdy na placu *Federacyi* stał podczas Ceremonii, y gdy do Zamku powracał nazad, tak ściśle gleyty około osoby jego, iż byłoby barzo trudno rozpocząć co przeciwko niemu. Gdy Król Jmć napowrót w Zamku znajdował się, Żołnierze ci kontenci nadzwyczajnie z tego, iż Króla zdrowo y szczęśliwie nazad przeprowadzili, uściskali się wzajemnie, y z radości tańczyli y skakali. Y toto nakłoniło *Jakobińskich* naszych *Prawodawców*, że drugiego zaraz dnia dómagali się oddalenia Woyłk Liniowych precz z *Paryża*.

Pewny Obywatel *Jakobin* z Departamentu *de la Meurte* (w *Lotaryngii*) Człowiek znaczny y bogaty, był się odważył pójść o zakład o 10,000. *Linerów*, że w dzień *Federacyi*, głowa Królewska na dzidzie załadzona będzie. W wieczor przed dniem *Federacyi* doniesiono Królowi o tym zakładzie; mimo tego jednak, Król nazajutrz będąc na *Festynie*, najmniejszey po sobie trwożliwości niepokazał.

Gdy Król na dniu 7. powracał z *Narodo: Zgromadzenia*, po mniemanym owym wszystkich partyi ziednoczeniu, te pamiętne powiedział słowa: „Złączyli się oni teraz, może przeciwko osobie mo-

„iey; ale niech y tak będzie, byle-
„by *Francya* tylko stała się szczęśli-
„wą przez to, niedbałbym y o sie-
„bie. „

Marszałek *Lukner* na dniu 14. o-
koło godzi: 5. wieczorney tu przy-
jechał. Po polstwo tegoż wieczora
udało się do domu jego, chcąc
od niego dowiedzieć się, po co on
tu przyjechał. Wyszedszy do nich
Lukner, powiedział im: *Szeleli wszy-
scy niepódydziecie na obronę Granic, te-
dy zginęło wszystko.*

Mniştrowie, którzy wszyscy da-
li już dymisję z swych Urzędów,
muszą jeszcze dopóty sprawować
swoje Funkcye, dopóki nowi nie-
będą mianowani. Osoby wszy-
stkie, którym dotąd ofiarowano U-
rzędy w Ministerium, nieprzyjęły
tey ofiary, gdyż nikt teraz Urzę-
du z tyłą niebezpieczeństwą złą-
czonego przyjąć chęci niema.

Z *Frankfurtu* d. 20. Lip. Wczora
Cesarz Jegomość z Arcy - Xiążę-
ciem *Iosefem* wyjechał ztąd do *Moguncyi*, dokąd także dziś o samo
Południe Król Jegomość *Pruski* z
Królewicem Następcą dążył, mimo
naszego Miasta przejeżdżając. Ce-
sarz zatrzyma się tam do dnia 22.
y potem przez *Dunkelspiel*, *Auszpurg*,
Monachium, *Braunau*, *Lintz*, y *Bud-
weis* poiedzie do *Pragi*, gdzie uło-
żył sobie stanąć na dniu 31. Li-
pca.

Gdy Xiąże Elektor *Moguncki* wy-

jechałszy ztąd dnia 16. powracał
do swojej Rezydencyi, dla uczynie-
nia potrzebnych rozrządzeń ku przy-
jęciu spodziewanych Gości Naya-
śniejszych, *Leibwardya Emigran-
tow Francuskich* w *Paradzie* uszy-
kowana, mająca na czele Hrabów
Prowancyi y Artezyi przy *Hochheim* o-
świadczyła Mu swą attencyą. Xią-
że Elektor wyładszy z *Karety*,
rozmawiał przez *Kwadrans* z obo-
dwoma Braćmi Króla *Francuskiego*,
y od tychże przy pożegnaniu aż do
Poiazdu swego odprowadzony zo-
stał. *Francuscy* Xiążęta namienie-
ni, przy ich wyjeździe z *Koblentz*,
nadzwyczajnie hoynemi pokazali-
się. Strzelcom *Trewirskim*, którzy
przez cały czas ich bawienia się
tamże, zaciągali Wartę przed ich
Rezydencyą, wyliczono 2000. *Lui-
dorów*, *Kommandantowi* zaś ofiaro-
wano Złotą *Tabakierę y Zegarek*,
z zapewnieniem dla niego *Penfyi*
dożywotnief 2,000. *Liwrow* co
rok.

W *Manheimie* teraz, iak głoszą,
nayznakomitsze Osoby z *Francu-
skiej Szlachty Emigrantow*, tamże
zgromadzone, układają *Plantę*, iak
według ich Opinii y żądania tera-
zniejsze zamieszki *Francyi*, za po-
mocą zbroyney *Medyacyi Mocarstw*
Europejskich mogą być zakończone.
Planta ta *Cesarskiej y Królowi*
Pruskiemu przy terażniejszym ba-
wieniu się ich w tamtych okolicach
ma być przełożona.

S U P L E M E N T

DO GAZETY WARSZAWSKIEY

We SRZODĘ DNIA 8. SIERPNIA, R. 1792.

Z Warszawy d. 8. Sierp. W Kościele tutejszym Po-Iezuickim Kongregacyi Niemieckiej, w dzień S. Jgnacego, iako tegoż Kościoła Patrona, w przytomności liczne go Państwa y mnogiego Ludu, Mszą Wielką śpiewał y wieczorem Catordziesto-godzinne Nabożeństwo (z wiadomych przyczyn po wszystkich tutejszych Kościołach kolejno nakazane, y tegoż dnia w pomienionym Kościele odprawiające się) zwykłym Obrządkiem konkludował Jmć Xiądz Skarszewski Biskup Chełmski y Lubelski.

Dla Publiczney wiadomości, kładniemy tu *Uniwersał*, dawniey nieco w *Wilnie* wydany, y do druku podany, w następujących słowach:==

Szymon Korwin Kossakowski, Regimentarz, a z ogłoszenia Narodu Litewskiego Hetman Polny W. X. Litewskiego.

Nie używam chlubnych dla siebie wyrazów, iak wiek mój cały naznaczałbym mógł gorliwą z azardem życia posługą Oyczyźnie, przestając na tytule nayszlacowniejszym Szlachcica Polskiego wolnego. Taż gorliwość czyła skłoniła mój umysł, ażebym nabierał więcej zdatości w służbie Woyska zawsze zwycięskiego Wielkiej Monarchini dla wyługi pożyteczney w własnym Kraiu, którego bym za mój już znać nie chciał, ieżeli by Rząd Republikański Prawa święte Oyców naszych y wolność równą z życiem miła, były nam odjęte, iak są w narzucie gwałtownym nowey reformy y nieznaomey, ani ze swego składu, ani z stosunków, ani zgodney z Polityką Ustawy Rządu Seymu terażniejszego. Gdyż nas na zwrócenie tych gorzących powzięchość y całą Europę poślepików, Nayaśnieysza Imperatorowa Pani wspinałością y wielkością duszy swoiey przewyższająca Potęgę Mafiestatu swiego, mogąc użyć oręża sprawiedliwie bez sprawienia się komużkolwiek za zlamaną wiarę, y ubliżenie uczynione Tronowi swojemu przez Seym nieprawy, skłania się za głosem serca pełnego litości, używa go na wsparcie raczey szczęścia y swobod Narodowych. Naymilszą uczulem słodczy w duszy moiey w tey znajdując się połudze, którą zwiedzieni y nieuważni czernić uśliwiz, sami sobie wkładając więzy, y sami porzucając się w przepaści błędów; służąc tey Wielkiej Monarchini, służę oraz nayszlachetniey moiemu Kraiowi, a zawołany od Mężów cnotliwych y prawdziwie Duchem rozsądnego Patriotyzmu tchnących w Generalney Konfederacyi W. X. Lit: na sprawowanie powinności y Urzędu Hetmana, złożywszy uroczyste śluby posłuszeństwa y wierności, za rzecz mam naypierwszą dopełnić obowiązku na mnie włożonego, w Akcie Generalnym Konfederacyi wolney y szczególney Instrukcyi od teyże Generalności mnie danej. Pragnę stać się dogodnym całemu Kraiowi y każdemu w szczególności Obywatelowi, takoweż odbieram y widzę rozkazy dane Woysku Przysięcielskiemu Nayaśnieyszey Monarchini; moją więc będzie winą y przestępstwem, ieżeli przeciwe skutki odpowiadać będą tym zamiarom, gdy słowne do zalecenia znajdą się kłoności Obywatelskie, iako przeciwnie, niechay każdy

złorzeczy na zwodzicieli y na siebie, ieżN zagorzały fanatyzm y nierozum sprowadzą przykre ciosy, y połączeniu się z przestępnemi. Chcąc więc iasne tych żądań przełożyć Publiczności prawidła, w następujących Punktach podać ią do wiadomości Publiczney postanowilem: Zwierzchność Duchową obligując, ażeby rozkazała one Xięży Plebanom z Ambon przez cztery po sobie idące Niedziele publikować Ludowi, zastrzegając oraz, ażeby odtąd żadne buntownicze Uniwersały Publiczność mieszkające, y w zgubę Kray cały pogrążające, z jakkolwiek bez podpisu naszego rozsyłane, czytane y publikowane niebyły, pod karą na sprzeciwiających się y exekucją Osób y majątków.

A nayprzód: oświadczamy, iż w każdym Powiecie według dawnego Prawa, co do niego, obrany Marszałek z szcścia Konsyliarzami Powiatowemi sprawować będzie, naymniey we trzech Osobach Urzędowanie innym lurydykcyom przedtym właściwe, co do samych tylko Spraw uczynkowych y gwałtów nowo wydarzyć się mogących, y społeczność Publiczną mieszkających, w żadne inne niewdając się Sprawy pod nieważnością do dalszego ogólnego w Kraiu urzędzenia. Do teyże Zwierzchności należeć będzie opatrzenie Prowiantów dla Woysk konsyliujących, y przechodzących, iako też innych potrzeb, niemniey exekwowania wszelkich zaleceń od Konfederacyi Generalney, y od nas z woli teyże Konfederacyi podpisanych. Tym więc końcem obrany być ma Pisarz dla utrzymywania dwóch Protokółów, jednego na decyzye w oskarżeniach, y na rezolucye dawane. Drugiego do zapisywania Akcessów do Konfederacyi od Obywateli całego Powiatu, w tym czasie rozłączonych y nierozłączonych, Rowem jedynym ta Jurydykcyą zajmować się ma tym wszystkim, co bezpieczeństwo Publiczne y każdego Obywatela zaręcza, będąc posłuszną rozkazom Generalney Konfederacyi; chcąc zaś takową pracę mieć nadgrodzoną, y Obywatelom sprawującym ią nie uciążliwą, każdemu aktu sprawującemu tę posługę Konsyliarzowi, nazywamy na Miesiąc Tyśiąc Złotych, Marszałkowi zaś w sówit z Funduszu osobną Instrukcyą wskazanego. (Reszta potym.)

Z Moguncyi d. 22. Lipca. Na dniu 19. tego Miesiąca około godziny 10. ranney, przyiechali tu Cesarz, Cesarzowa, Xiążę Elektor *Koloński*, y Arcy-Xiążę *Franciszek*; po południu zaś około godziny 5. Król Jmć *Pruski* z Królewicem Następcą przybył do Miasta tutejszego, gdzie pierwey już stanęli Panujący Xiążę *Brunświcki*, *Rosyjski* Admirał Xiążę *de Nassau*, y wielu innych dystryngwowanych Cudzoziemców. Na Cesarza Jmci czekając u schodów Zamkowych Xiążę Elektor z Ministrami swemi y z całym Dworem, przyiał go tam y do Pokoiów zaprowadził. Król Jmć *Pruski* przez Xiążęcia Elektora prowadzony był do Cesarza Jmci, poczym obadwa Monarchowie z Cesarzową na Balkonie ukazali się Ludowi licznie zebranemu. Wieczorem wielka była Kolacya u Dworu, poczym przedziwna całego Miasta nastąpiła Illuminacya; na oglądanie której, y Goście Nayiasnieyszy poiechali. Na dniu 20. liczne były Pokoie u Króla Jmci *Pruskiego* w Zamku *Favorite*, gdzie Cesarz, Xiążę nasz Elektor, Xiążę Elektor *Koloński*, Arcy-Xiążęta *Karól* y *Jozef*, y wielka liczba Xiążąt, Hrabów &c: naydowała się. Daley nastąpił wielki Obiad w Rezydencyi *Elektorskiej*, y wieczorem był Bal u Dworu. Hrólewie *Angielski* *August* tu przybyły, powiększył ieszcze liczbę Gości Nayiasnieyszych. Tegoż wieczora przedziwnie illuminowano Zamek *Favorite* nazwany. Rano zaś około godziny 5. Król Jmć

Pruski przy biciu z harmat, wyiechał ztąd do *Koblentz*. We dwie godziny później, Cesarz, Cesarzowa, Arcy-Xiążęta, przy odgłosie dzwonów, y przy strzelaniu z harmat, wyiechali ztąd do *Pragi* na Koronacya.

Z Wiednia d. 18. Lipca. Z *Carogrodu* donoszą, że *Porta* chce zakładać trzy Fortece Główne, jedną ku stronie *Kubanu*, y inne dwie na brzegach *Dniestru* y *Dunaju*. Lecz dodaia y to, że niedostatek pieniędzy wstrzymuie ieszcze exekucyą układu rzeczonego.

Rozgraniczenie w *Kroacyi* ostatecznie ieszcze zakończone nie jest, gdyż nowe coraz trudności dotąd się ziawiaia.

Z Frankfurtu d. 21. Lipca. Artykuły od Mocarstw Ziednoczonych mające być *Francuzom* przełożone, są, iak pogłoska niesie, następujące: (1) Przywrócenie Szlachty. (2) Przywrócenie Władzy Królewskiej. (3) Oddanie nazad *Awenionu Papieżowi*. (4) Przywrócenie Xiążąt *Niemieckich* do ich Praw y Possesyi. (5) Nadgrodzenie Nakładów przez Mocarstwa Pośredniczełożonych. (Ten ostatni Artykuł, nie naysymptomsze rzeczy dla obszerney *Francyi* rokuie.)

Z Baway d. 18. Lip: Od wczora Nieprzyiaciele nasi *Austryacy* obozuia przy *Malplaquet*. Oboz ich składa się z 18. Batalionów Infanteryi przy dostateczney Artyleryi, z znacznego Korpusu Kawaleryi, y z rozmaitych Korpusów Ochotników. Ciż *Austryacy* Zolnierze, którzy w wielkiey teraz liczbie w Mieście naszym zgromadzeni nayduia się, tak należytą Woyskową karność zachowuia, iż niemamy przyczyny narzekania na nieprzybycie nam na pomoc naszego Woyska *Francuskiego*.

Z Awenionu dnia 10. Lipca. *Sardyńskie* Woyska zwiększaią się codziennie przz granicach naszych. Już więcej niż na 8,000. Zolnierzy z licznemi harmatami przyciągnęło do *Nizzy*.

Z Londynu dnia 17. Lip: Z *Plymouth* donoszą, że Eskadra pod Kommandą Lorda *Hood* na dniu 15. tego Miesiaca ztamtąd na Morzu widziana, ku Zachodowi żeglowała.

Dnia 5. tego Miesiaca, przyślano do *Gazety Warszawskiej* Bilet, w następujących słowach pisany:—

W *Gazetach Narodowych* pod Nmi 53. y następującemi, Artykuły ściągające się do moiey Osoby, Domu, y Zony, że są fałszywe, przekonała się Publiczność z Listu od moiey Zony do *Warszawy* pisanego, które że już jest po zaoblatowaniu wprzód w *Aktach Magistratu Grodzickiego* rozdrukowany, zaczyam żędam, aby y ten Bilet równe świadectwo wciśnionego fałszu okazujący, był umieszczony w *Gazecie*. *Fergif Kr: P. K.*

DONIESIENIA Z WARSZAWY DNIA 8. Sierpnia Roku 1792.

U IP. Nabke w tutejszym Salkim Porcellanowym Magazynie, oprócz wymienionych Mineralnych Wód w dawniejszych Gazetach, więcej jeszcze prawdziwych Wód teraz świeżo przybyłych dostać można, iako to:

Seydzyckiey gorzkiey Wody	-	-	-	-	Butelka po Złt: 6.
Selcerskiey Wody	-	-	-	-	Butelka po Złt: 5.
Pymontskiey Wody	-	-	-	-	Butelka po Złt: 8.
Spaskiey Wody	-	-	-	-	Butelka po Złt: 7.
Egierskiey Wody	-	-	-	-	Butelka po Złt: 10.
Altwaerskiey Wody	-	-	-	-	Butelka po Złt: 6.

Można dostać także Seydzyckiey gorzkiey Soli w zapieczętowanych opakieciach dwa loty trzymających po gr: 10. — Salkiego Pachnącego Mydła z gorzkich Migdałów zrobionego w Flaszeczce po Złt: 3.

Od pewnego Pana przed trzema tygodniami w Warszawie uciekł Chłopiec Poddany tegoż Pana, imieniem Dominik; wzrostu niskiego, w sobie szczupły, twarzy pociągło suchej, na kroniu mający znak od uderzenia; służbę koło stołu y fryzować potrosze umie, w mowie Polskiej niektóre słowa niedobrze z Mazowiecka wymawia; zabrał z Garderoby Pańskiej rzeczy sztuk kilka, Pieniędzy tak Pańskich iako y popożyczanych od różnych Osób do Czerwonych Zł: kilkunastu; Pudełków z Tualety trzy, z frebra stołowego Pulnisków dwa y sztucców 6. ze słayni 2. szory nowe z mofiadzem y dwa kantary. Ktoby więc tego Człeka gdzie dostrzegł, uprasza się, aby go przytrzymał y dał znać (ieżeby w Warszawie) to do Pałacyku Morantowski zwanego na Ulicy S. Ierkskiej będącego, a odbierze tam nagrody Zł: Pol: sto od Szl: Karola Olińskiego tymże Pałacykiem zawiadującego, ieżeby zaś nie w Warszawie ale na Prowincyi gdzie tenże Człowiek znaydował się, y ieżeby z większą łatwością było komu dać znać Listownie, to niechay napisać do Ciechanowa do IP. Uzdowskiego Sekretarza Poczty Ciechanow: a y tam podobną nagrodę odbierze.

Dnia 3. Augusta R. 1792. ukradziono u IP. Łyszkiewicza Pisarza Aktowego Ziemiańskiego Wodztwa Mińskiego w Kamienicy IP. Kwicińskiego w Warszawie nad Wisłą sytuowanej następujące rzeczy: (1) Tabakiera złota płaska długa, końce w niej oba równo okraglawe, z wierzchem na zawiasach, na niej Amelia granatowa w paski, ieden pasek ciemniejszy a drugi swietlejszy, w kolo zaś kolo brzegów pasek Amelii białey, a na wierzchu w pośrodku krążek podługowaty Amelii koloru cielistego y w nim wyraz Osóbek; Futerał do teyże Tabakierzy zielony z wierzchu, a we środku w iedney połowie czerwonym axamitem, a w drugiey połowie kitayką białą wybity, z zawiaskami y smu kruczkami białemi do zaszczipiania. (2) Tacka z pod Kalamarza y Piasiecznika frebrna na 4. nóżkach z obwódka w kolo frebrną kratkową. (3) Noż składany z trzonkami w macię a po końcach w mofiadz czyli kompozycyą żółtą oprawnemi. (4) Kapota sukna koloru ciemno cielistego czyli piaszczystego, przy niej guziki z obu stron iedwabiem takiegoż koloru iak sukno nawiane, y ulzka do zapinania z taśmek iedwabnych. — Te rzeczy wszystkie, czyli którekolwiek z nich, komaby się zdarzyło wysledzić, niechay się zechce zgłosić do IP. Macieja Łyszkiewicza Bankiera Warszaw: w Starym Ryнку w Warszawie mieszkającego, a przyzwolita odbierze nagrodę.

We Czwartek dnia 9. w Piątek 10. w Poniedz: 13. we Wtorek 14. Sierpnia i t.d. odprawiać się będzie Aukcyja na Lesnie w Kamienicy IP. Kąkłońskiej pod Cyr: 4. N. 3 przez Michała Grólla Auk: Upr: na rzeczy następujące, iako to: karety y konie z szorami, suknie bogate Męskie y Damskie, Wina Węgier: w Antafach y Butelkach, obicie Axamitne karmazyno: Pończochy iedwabne y niciane, kotara Adamaszkowa karmazyno: frebrnym galonkiem obfitya z koldrą, karabele przednie, gazy czarne, zegarki złote y frebrne, wstążki, y inne rzeczy, od godziny 2. po południu do 7.

D. 5. Sierp: uciekł Chłopiec okradzły pewnego Pana, mający lat 22. wzrostu średniego, rodem z Litwy z Rulka mówiący, imieniem Jan Januick, twarzy czarniawey ospowatey, włosów zapuszczonych kędzierzawych czar: pochyło się trzymających, w łardzie lukien: białym, w spodniach skurzanych czar: czapka z szerokim barankiem czar: wierch biały, niemający żadnego Zaświadczenia. Uprasza się, aby kto o nim wiedział, raczył dać znać do Dworku Nro 1817. na Ulicy Franciszkańskiej, a odbierze przyzwolitą nagrodę.